

Artysta na dziś, projektant fabuł o usługowym charakterze, zeszpecony owczym smakiem heros, piszczący pod stołem, nawykły godzić się z rzeczywistością, miękki, cichy i lokajskiego usposobienia, bufon z moralną skoliozą, to magazynier zbeletryzowanych banałów, referent i fabrykant standardowych repetycji z lektur trzeciej ręki: martwy za życia i nieobecny po nim; stanowi przeciwieństwo mojego bohatera, którego twórczość wymyka się wszelkim arbitralnym stwierdzeniom, a biografia otwiera czytelnikowi furtkę do snucia przypuszczeń.

Wcześniejsze teksty nie zapowiadają późniejszej głębi. Są niedojrzałe i nieporadne. Obecne stanowią rezultat jego pracy: nad sobą i własnym warsztatem. Dopiero decydując się na publikację książki, staje się twórcą.

Mam napisać jej recenzję i jestem w kropce.

Trudno nie zgodzić się z krytykami, którzy zawyrokowali, że prozatorski dorobek autora wymaga gruntownego prześwietlenia, bo napisana przez niego książka jest niepełna: poetyczna muzyka jego opowiadań skonstruowana jest z niedomówień; brakuje w nich jednoznacznych faktów, a luki wypełnione są spekulacjami.

Lecz mimo tych krytycznych opinii uważam, że nie wady to są, ale zalety: podobnie jak tworzona przez niego proza jest początkiem, kanwą, inspiracją i zachętą do poznawania bezkresu wspomnień, którym ulega, jest ponawianą i ciągle intensyfikowaną próbą wejścia w nastrój szkicowanych jego piórem opowiadań, tak sądzę, że autor omawianej książki nie ogranicza się do podawania czytelnikowi nagich faktów: otwierając mu oczy i serce na swój świat, skłania go do przemyśleń, zwraca uwagę na zarysowany problem.

Dostrzegam w nim stylistę znajdującego się w stanie ciągłej ewolucji, będącego pod presją rozwoju. Presja jest warunkiem jego istnienia, drogą do osiągnięcia doskonałości wyrazu i specyficznego przekazania wielowarstwowej treści w tak skonstruowanej formie, która, widziana w jednym zapisie, mogłaby odzwierciedlić wiele ukrytych intencji.

Fragmentaryczność jego utworów nie tylko jest wynikiem niedoskonałości pamięci; jej okruchy przybierają formę wędrówek przez czas. Ułożone w cykl, stanowią całość, zwarty, lecz niedokończony i w ten sposób nigdy nie zamknięty system ciągłych powtórzeń.

Powtórzenia, usiłowania, próby nawrotów do źródeł przeżyć, do młodości zachowującej w niedoskonałej pamięci zaledwie strzępy emocji, obrazów i ich ewolucyjne zmiany powstające w pisarzu pod wpływem wewnętrznego rozwoju, są dla niego tworzywem, obsesją, drogą do samopoznania. Stąd można odkryć w jego pisarstwie tyle powracających motywów.

Słowa, miejsca, wątki, refrenowe sformułowania odnoszące się do różnych partii opowiadań, zawierają się w pozostałych. Bohaterzy ulegają zmianom razem z nimi, są, jak ich twórca - uzależnieni od kontekstu; co innego prezentowali sobą w czasie fizycznym, a w czasie psychicznym mają w swych wnętrzach inne wartości.

Według autora, czas psychiczny można pojąć tylko poprzez nieustanne mnożenie tych samych wersji zdarzeń, poprzez konfabulowanie ich opisów; poznawanie świata polega na ponownym sklejeniu jego fragmentów, ułomków, odprysków, na uporczywej rekonstrukcji zdarzeń, łączeniu ich w jedno i budowaniu z nich mozaiki.

Narracje wymagają od czytelnika wysiłku, skupienia, wzmożonego namysłu. Zapraszają do aktywnego odbioru, do współuczestnictwa w świecie reminiscencji. Mają charakter pamiętnikarski, zresztą pamięć, przypomnienia i czas, grają w nich niepoślednią rolę.

Kadłubowe, postrzępione przez czas i nadwątlone przez niepamięć szczegółów, znajdują się w ciągłym ruchu; pojawiając się niczym snop światła, regenerują, a znikając w mroku - przenikają w nowy wymiar niedokończonej rzeczywistości i wywierają wpływ na jej ostateczną ocenę.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

OWSIANKO, dodano 22.07.2013 19:38

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.